

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Zeznania działaczy ludowych w procesie brzeskim.

Procesu brzeskiego dzień dwudziestyszósty.

Dlaczego „Piast” przeszedł do opozycji?

WARSZAWA, 25 listopada (tel. wł.). Wczoraj w dalszym ciągu procesu brzeskiego zeznawał jako świadek b. poseł „Piasta” Madejczyk.

Na pytanie obrońcy, dlaczego Piast przeszedł do opozycji, świadek podaje, że rządy skierowane przeciwko chłopom, zmuśły stronnictwo „Piasta” do przejścia do opozycji.

— Nie mieliśmy jednak żadnych zamierzeń rewolucyjnych. Staraliśmy się jedynie chłopów uświadomić. Nie zrobiliśmy żadnego kroku nielegalnego. Wiedzieliśmy, że są zamierzenia w kierunku złamania Konstytucji. Czuliśmy, że się na coś zanosi i spodziewaliśmy się nowych wyborów. Pracowaliśmy nad chłopem i zdaliśmy sobie sprawę, że spełniliśmy najświętszy obowiązek wobec państwa.

Adw. Urbanowicz: Jak masę odczuwały ten stan zagrożenia prawa?

Sw.: Rozgorzenie wśród mas było większe, niż myśmy chcieli. Doszło do tego, żeśmy musieli ich hamować. Chłopi nam robili zarzuty, że spokojnie siedzimy, a my musieliśmy tłumaczyć im, że

musimy działać tylko środkami prawnymi. My znamy chłopów i wiemy, że w ich interesie leży spokój.

Adw. Urbanowicz: Jaką rolę odegrali Witos i Kiernik?

Sw.: Ci obaj przywódcy należeli do najbardziej umiarkowanych w stronnictwie.

Adw. Urbanowicz: Czy ci przywódcy mieli może jakie poufne konferencje w sprawie zamachu?

Sw.: Nic podobnego! My zawsze na pierwszym miejscu stawialiśmy państwo, dopiero później nasze prawa.

Adw. Urbanowicz: Czy pan na kongresie Piasta w Krakowie słyszał przemówienie śp. sen. Średniawskiego?

Sw.: Słyszałem, ale wykluczam, aby wygłosił przemówienie o zbrojnym wystąpieniu.

Adw. Urbanowicz: Czy wogóle wśród przemówień na kongresie Piasta były takie, które nawoływały do zbrojnych wystąpień?

Sw.: Nie, celem kongresu była demonstracja przeciwko zamykaniu sesji Sejmu i Senatu.

Osobliwe propozycje delegatów Min. Spraw Wewn.

Adw. Urbanowicz: Czy pan kiedy rozmawiał z posem Potoczkiem o przyznanach aresztowania Witos i Kiernika?

Sw.: Ja z nim blisko żyłem. 18 września 1930 r. jechaliśmy wspólnie do Warszawy na posiedzenie zarządu głównego Piasta. Potoczek w drodze pokazał mi jakieś pismo, wystosowane do niego przez jakichś wpływowych ludzi z Warszawy, wzywające go do Warszawy, ponieważ ma być wszczęta akcja, mająca na celu uwolnienie Witos i Kiernika z więzienia.

Po przybyciu do Warszawy, ja udałem się do tych ludzi. W czasie posiedzenia, które odbyło się w gabinecie marszałka Osieckiego, zostałem wywołany. — Gdy znalazłem się na ulicy, ujrzałem tam Potoczka w towarzystwie p. Mroza, który był urzędnikiem w Ministerstwie spraw wewn. i powiedział do mnie, że przyszedł się poinformować, ilu jest chłopów tutaj, którzyby chcieli uwolnienia Witos

i Kiernika. Następnie p. Mróz powiedział, że decydujący człowiek jedzie do Belwederu i tam ta sprawa będzie omawiana oraz wyznaczył nam spotkanie na godz. 3 popołudniu na pl. Trzech Krzyży. Jednakowoż spotkanie nie doszło do skutku. Gdy o godz. 12 w nocy byliśmy na dworcu celem odjazdu, przyszedł Potoczek i kazał jeszcze zostać do następnego dnia, przyczem zaprosił nas do hotelu.

Tam przyszedł p. Mróz z niejakim Wilczyńskim. Podjęliśmy rozmowę. Panowie ci powiedzieli, że są delegowani z Ministerstwa spraw wewn. i zażądali od nas wystąpienia z Centrolewu i zgłoszenia własnej listy Piasta, twierdząc, że pójdą nam na rękę.

Ja powiedziałem, że dam im odpowiedź na drugi dzień, ale więcej się nie chciałem z nimi widzieć i rano z Potoczkiem opuściliśmy hotel i postanowiliśmy odjechać bez odbycia tej konferencji.

Niech wprzód wypuszczą przewódców.

Tymczasem o godz. 1-szej w południe spotkaliśmy Mroza na ulicy, który począł robić wyrzuty, mówiąc, że lekceważymy go. Na to ja powiedziałem: „Niech najpierw wypuszczą przywódców, to wtedy będziemy mogli konferować”.

Na trzeci dzień dowiedziałem się z gazet, że Potoczek wystąpił z Centrolewu i wstąpił do BB. Gdy go następnie interpełowałem dlaczego to uczynił, Potoczek powiedział mi:

W kilka dni po tym wypadku zostałem aresztowany pod zarzutem namawiania chłopów do niepłacenia podatków, ale zarzutu tego nikt nie potwierdził i zostałem po dwóch tygodniach uwolniony.

O działalności „Piasta”.

Następnie zeznaje świadek Bruno Gruska, dyrektor banku w Radymnie, b. pos. Piasta w dwóch sejmach.

Świadek bierze udział w ruchu ludowym od 30 lat. Zaczyna od rezolucji z

maja 1917, domagającej się utworzenia Polski z dostępem do morza.

Adw. Nowodworski: Czy uchwalenie takiej rezolucji było wówczas bezpieczne za czasów Austrii?

Sw.: Skądże znowu, był to akt rewolucyjny.

Świadek opowiada w dalszym ciągu dzieje Piasta, kładąc nacisk na akcję Piasta w 1920 roku, kiedy masowo chłopci wstępowali do szeregów ochotniczych i armji i uważa, że przez ten chrzest krwi chłopci odnieśli zwycięstwo.

Szczyt rozwoju osiągnęła organizacja w 1922 r., kiedy przy wyborach wprowadziła do sejmu 70 swoich posłów. Był to szczyt, a potem zaczął się powolny upadek.

Obr.: Kto zgłosił rezolucję na 3 kongresie Piasta w Wierchosławicach?

Sw.: Kto zna technikę organizacji stronnictwa, wie, że nigdy czelowi przywódcy nie zgłaszają rezolucji na wiecach.

Obrońca prosi o zaprotokołowanie tego oświadczenia.

Obr.: Czy Witos powiedział, że rząd jest opanowany przez ludzi, których trzeba gwałtem wyrzucić?

Sw.: Wykluczone, to nie jest w jego stylu, Witos, to legalista, a jego stanowisko jest legalistyczne.

W toku dalszych pytań dochodzi do kilku drażliwych konfliktów między przewodniczącym, a mec. Szurlejem.

Przewodniczący upomina nawet sprawozdawców dziennikarskich, co dowodzi, że jest on bardzo rozdrażniony. Rozpoczyna się obszerna dyskusja na temat zamachu stanu, czy został on zalegalizowany, czy też nie.

Zeznania b. ministra Lasockiego.

Z kolei zeznaje świadek Zygmunt Lasocki, lat 67, em. min. pełnomocny i poseł we Wiedniu.

Obr.: Czy zna pan Witos?

Sw.: Poznałem Witos na terenie parlamentu wiedeńskiego. Nie było między nami jedynomyślności, ja byłem na prawem skrzydle, a Witos jako młodszy był bardzo radykalny.

Obr.: Jakże zasługi położył Witos podczas wojny?

Sw.: Pierwszą zasługą Witos było zainteresowanie się losem uchodźców, którzy byli opłakani.

Obr. Tetmajera był Witos tym, który żądał Polski zjednoczonej z dostępem do morza. Później spotkałem się z Witosem na terenie sejmowym i odniosłem najlepsze wrażenie z działalności jego w tych czasach.

W 1919 roku Witos był jednym z inicjatorów komisji likwidacyjnej t. j. tymczasowego rządu na terenie Krakowa, a nawet jej przeodniczącym. Komisja ta nie dopuściła do anarchji. Przyczyniła się zaś do pierwszej odsieczy Lwowa.

Obr. Szurlej: Co pan zastał na Kresach, kiedy po kilku latach wrócił pan do kraju?

Sw.: Uważam, że polskość na Kresach jest majoryzowana, a przypisują to walkom pomiędzy polskimi stronnictwami. ND. i Piast zostali całkowicie odsunięci. Aczkolwiek nie jestem socjalistą i jestem bardzo daleki od ich idei muszę się wyrazić z całym uznaniem o stronnictwie socjalistycznym. Co się tyczy B. B., to aczkolwiek nie odmawiam mu patriotyzmu, to jednak oni są tak zajęci walką z innymi stronnictwami, że rezultatem jest osłabienie polskość na Kresach Wschodnich.

Zeznania sędziego pos. Brodackiego.

Z kolei zeznawał jako świadek sędzia i redaktor tygodnika „Piast” pos. Jan Brodacki.

Na pytanie obrony świadek oświadcza, że do „Piasta” należał jeszcze za czasów uniwersyteckich, poczem objaśnia sposób organizowania wieców przez „Piast”. Na wiecach mówiono o budżecie, o przekroczeniach budżetowych, o konstytucji. Wyklucza, żeby kiedykolwiek była mowa o widłach lub cepach.

Obr. Urbanowicz zadaje szereg py-

Prokurator uważa, iż legalizacją zamachu był fakt wyboru marsz. Piłsudskiego na prezydenta.

Do kwestji zamachu wraca też tow. Lieberman.

Tow. Lieberman: Czy prócz marsz. Piłsudskiego były także i inne kandydatury?

Sw.: Tak. Woj. pozn. Bnińskiego.

Tow. Lieberman: Już ten fakt odbiera wyborowi cechę legalizacji?

Tow. Lieberman: Jak się do woj. Bnińskiego ustosunkowało stronnictwo pańskie?

Sw.: Negatywnie. Stawiano nas przed alternatywą. Jeżeli marsz. Piłsudski nie będzie wybrany, nastąpi dalszy ciąg zamachu. To było pewnego rodzaju wymuszeniem.

Obr.: Czy dostał pan od kongresu Centrolewu jakąś depezę?

Sw.: Dostałem jakiś śmieszny list ze sfałszowanym podpisem Witos i sfałszowaną pieczęcią stronnictwa Piast. W liście tym było, że z powodu zdrady socjalistów kongres nie odbędzie się. Naturalnie nie uwierzyłem w to.

Obr. Urbanowicz: Czy spotykał się pan z działalnością min. Kiernika?

Sw.: Spotykałem się z nim, gdy był ministrem. Z jego działalnością politycz-



447

wszędzie do nabycia

na spotykałem się rzadko, ale styl jego przemówień był zawsze spokojny i rzeczowy.

Tow. Mastek: Czy P. P. S. mogłaby mieć coś wspólnego z akcją sabotażową w Małopolsce wschodniej?

Sw.: Nie do pomyślenia jest ażeby ci ludzie, którzy walczyli z Ukraińcami w obronie Lwowa pomagali im w akcji sabotażowej.

Po zeznaniach tego świadka prok. Rauze wnosi oświadczenie, że oskarżyciele nie mówili jakoby Centrolew miał coś wspólnego z akcją sabotażową. Choć było tylko o wytworzony nastrój, który wykorzystywali ukraińscy S. D.

Jeszcze tylko krótki czas podziwiać można w kawiarni

„LOUVRE” zrzeczność chińskiej trupy

i z zapartym oddechem śledzić przebieg całego fenom. programu.

Prok. Rauze pyta się o inne cytaty.
Sw.: Przez wyjmowanie cytaty z Pisma św. można zrobić z tej książki książkę rewolucyjną.

„...Każdy złodziej jest sanatorem”.

Następnie świadek opowiada o nadżyciach wyborczych na wsi. Wszyscy, którzy głosują na „siódmkę” są szykanowani, natomiast ci, co głosują na „jedy-

Jak pan prokurator klasyfikuje sędziego.

Prok. Grabowski: Od kiedy pan jest sędzią?

Sw.: Od 1911 r. W czasie sprawowania mandatu poselskiego wziąłem urlop, a po rozwiązaniu Sejmu wróciłem do sądownictwa.

Prok.: Tu zaszło nieporozumienie, miałem wrażenie, że mamy do czynienia z sędzią naszego typu i dlatego zgodziłem się na wyłączenie od przysięgi, inaczej zgłosiłbym ekscypcję, bo świadek jest autorem artykułów „Piasta”.

Oświadczenie prokuratora wywołuje poruszenie wśród obrońców i oskarżonych.

Obr. Landau: Proszę o zaprotokolowanie oświadczenia pana prokuratora Grabowskiego, abyśmy mogli później odczytać to i zrozumieć o co chodzi.

Osk. Dubois do świadka: Czy świadek był kiedyś klerykiem?

Sw.: Nie. (aluzja do prok. Rauzego, który był niegdyś klerykiem i dlatego specjalnie interesuje się cytatami z Pisma Świętego).

Adw. Berenson: Pan jest sędzią innego typu, czy walczył pan o nieusuwalność sędziów?

Sw.: Owszem, należałem do komisji wraz z posłem Liebermanem i innymi.

Obr. Szurlej: Jakiego wykształcenia ma pan sędzia?

Sw.: Jestem bardzo zdziwiony, chyba jeżeli jestem sędzią, to wiadomo.

Obr.: Nie, nie wiadomo panu prokuratorowi trzeba wszystko powiedzieć.

Sw.: Oczywiście uniwersyteckie.

Prok. Grabowski: Złożyłem swoje oświadczenie z powodu tego, że sędzia—świadek był autorem artykułu w „Piśmie”

ke” są pod ochroną.

W dalszym ciągu świadek zaprzecza pogłoskom, jakoby wzywano do niepłacenia podatków. Jaka jest wartość doniesień policyjnych może służyć następujący przykład. Kiedy na jednym z zebrani ktoś z naszych ludzi powiedział, że „nie każdy złodziej jest sanatorem”, policjant nie rozumiejąc co się mówi, robił raport, jakoby mówca powiedział, że rząd i otoczenie Piłsudskiego są sami złodzieje.

który nasuwał wątpliwości, dlatego mówiłem o innych typach sędziów. Zdaje mi się, że po tem wyjaśnieniu cała ta dyskusja o obrazie sędziów będzie zbędna.

Obr. Szurlej: Pan prokurator złożył oświadczenie dla podważenia wartości świadka i nie może się tłumaczyć, że nie wiedział, kim jest świadek, bo o tem mógł się dowiedzieć z aktów sprawy i generaljów. Więc nie były to wątpliwości o chęć podważenia wiary w prawdomówność świadka. Uważam za rzecz niedopuszczalną wpływanie na sąd, gdy pan prokurator używa określenia „sędzia innego typu” dlatego tylko, że brak mu jest znajomości o stanowisku sędziów w Małopolsce. Niedopuszczalnym jest przypuszczenie, że świadek chce kogokolwiek wprowadzić w błąd. Jest to niezgodne z procedurą, dobremi obyczajami i powagą sadu. Gdyby świadek nie miał nawet uniwersyteckiego wykształcenia...

Przew. przerywając: Nie widzę nic obraźliwego w powiedzeniu pana prokuratora i nie sądzę, aby pan obrońca mógł występować w obronie świadka.

Adw. Szurlej: Nie staję w obronie świadka, lecz oskarżonych. Bronię tego, że mój dowód jest pełnowartościowy.

Przew.: Może pan pozostawi to sądowi.

Adw. Szurlej: Jeśli panu prokuratorowi wolno było składać oświadczenie w tej sprawie dwukrotnie, to niechże mnie będzie wolno choć raz się wypowiedzieć, jeśli jednak pan przewodniczący oświadcza, że w powiedzeniu panu prokuratora niema nic obraźliwego, to ja nie mam w tej sprawie nic więcej do powiedzenia.

Dwukrotnie namawiano świadka, by wstąpił do BB.

Po przerwie zeznaje b. poseł do Sejmu Kciuk, który był na wiecach posła Witosa.

Świadek uważa za wykluczone, by Witos w swoich przemówieniach podburzał. Przemówienia Witosa były spokojne, zrównoważone i wychowawcze. Uważa Witosa za legalistę.

Przew.: W jakim celu Witos mówił o pożyczkach zagranicznych?

Sw.: Mówił, że państwo obciąża się pożyczkami.

Następnie świadek przedstawia stan panujący na wsi w ostatnich latach i oświadcza, że wpływało na niego w roku 1928 przy wyborach oraz w r. 1930, aby przystąpił do B. B., na co jednak się nie zgodził. W okresie ostatnich wyborów świadek był aresztowany i przez 4 tygodnie siedział w więzieniu. Oskarżono go o 15 czy 20 zbrodni, ale na drugi dzień po wyborach został zwolniony.

Kupowanie sumień.

Obr. Rudziński: Czy starosta Szeliowski nakłaniał pana do przystąpienia do jakiejś partii. Czy to możliwe?

Sw.: Tak jest.

Obr.: Czy to kupowanie sumień było w wypadku u pana?

Sw.: To nie były pojedyncze wypadki. W Brzozowie zastępca starosty z Dynowa zwrócił się do jednego z poważnych obywateli, aby poparł listę BB.

Do jednego z obywateli, który nie chciał poprzeć listy BB. przybyło dwóch policjantów, którzy przeprowadzili rewizję sanitarną i w drodze administracyjnej wyznaczyli oni karę 3 dni aresztu żonie gospodarza, a jeden dzień aresztu dla gospodarza. Na drugi dzień po aresztowaniu jego żony zjawili się dwóch policjantów z kajdankami, by aresztować chłopca. Wobec

jednak jego rozpaczliwego położenia policjanci od zamaru aresztowania odstąpili.

Prok. Grabowski: Może pan wymienić nazwisko starosty, który pana namawiał do wstąpienia do BB.?

Sw.: Starosta Szeliowski, obecnie zamieszkały w Białej. Z jego polecenia zjawił się u mnie sekretarz Nechowicz i mnie do tego nakłaniał. Obaj zresztą już nie są na służbie państwowej.

Prok.: Jakże to zatem pan wytłumaczy, że ci, którzy robili wybory nie są teraz u władzy?

Sw.: Bo nie nadawali się.

Falszywe telegramy.

Sw. pos. Pierog zeznaje, że był na zebraniu „Piasta” w Wierchosławicach, na którym uchwalono znane rezolucje „Piast” wzywał do

organizowania bezwzględnej walki z obecnym rządem,

jednak w granicach prawa. Mowy Witosa jedną wielką szkołą polityczną. Świadek przypomina oświadczenia Witosa, że nie jeździ nigdy z drogi praworządności.

Na pytanie obr. Nowodworskiego św. przypomina, że przed kongresem krakowskim nadeszły do Grybowa dwie depesze: jedna z podpisem Witosa i Brodackiego, że ze względu na zdradę P. P. S. kongres krakowski nie odbędzie się, druga z podpisem Żuławskiego, że kongres został odwołany ze względu na zdradę Piasta. Obie depesze były sfalszowane.

Sw. Petrych, nauczyciel, był na wiecach tow. Ciołkosza. Ciołkosz krytykował rząd i budżet i zawsze mówił, że kartka wyborcza jest drogą walki do obalenia rządu.

Jak tow. Ciołkosz „oddawał” Pomorze Niemcom?

Następnie zeznaje św. tow. Kazimierz Mamrot, aplikant adwokacki, członek P. P. S. Był on w grudniu 1929 r. na odczycie tow. Ciołkosza w Berlinie, a otrzymał zaproszenie jako przedstawiciel socjalistycznej międzynarodówki studenckiej. Odczyt był zorganizowany dla stu-

dentów i pacyfistów. Tytuł odczytu brzmiał: Stosunki polsko - niemieckie. We wstępie historycznym tow. Ciołkosz zobrazował niemiecki „Drang nach Osten” (parcie na wschód) i polską misję obrony kultury przed zalewem ze Wschodu.

Tow. Ciołkosz omówił szerzej epokę Kazimierza Wielkiego, wykazując, że Polska zawsze starała się zabezpieczyć swoje granice zachodnie. W odczycie tym wspominał o trudnościach w uregulowaniu polsko - niem. stosunków. O granicach twierdził — decydować musi historia przeszłości ziemi, a nie żadne inne warunki. Tylko moment narodowy jest momentem decydującym. Ciołkosz powiedział, że jest niemożliwą rzeczą idealnie przeciągnąć granice. Muszą być pewnie mniejszości narodowe i uważa dzisiejsze granice za jedynie możliwe.

Obr.: Czy Ciołkosz wspominał, że Pomorze może być odstąpione Niemcom?

Sw.: Nic podobnego, określił Pomorze jako pomost, który powinien ułatwić stosunki. Podczas referatu posła Ciołkosza

odzywały się głosy protestu, oraz słychać było szuranie nogami, co u Niemców oznacza niezadowolenie.

Pamiętać bowiem należy, że wśród towarzystw przyjaciół Ligi Narodów są również pracownicy, Stahlhelmowcy, którym wywody posła Ciołkosza nie poszły w smak.

Obr.: Czy prelegent nie powiedział, że my Polacy z Małopolski odnosimy się do sprawy korytarza z pewnym wyrozumieniem, którego Polacy z dzielnic zachodnich mieć nie mogą.

Sw.: Nie, tego nie mówił.

„Możemy być dobrymi sąsiadami”.

Tow. Ciołkosz: Sąd pozwoli, że zadam świadkowi kilka pytań, gdyż sprawa odczytu w Berlinie jest to jedyny dla mnie punkt oskarżenia, który traktuję poważnie (zwracając się do świadka): — Czy często takie referaty odbywały się, czy przyjeżdżali także referenci z innych krajów?

Sw.: Owszem, w tym wypadku chodziło o zapoznanie publiczności niemieckiej z polskim punktem widzenia. Posł Ciołkosz zakończył swoje przemówienie następującym oświadczeniem: (Możemy nie być wielkimi przyjaciółmi, ale możemy być dobrymi sąsiadami).

Następnie na pytania tow. Ciołkosza świadek oświadcza, iż jest mu wiadomym, że w berlińskim „Abend” była wzmianka mówiąca o stanowisku Polaków małopolskich w tej sprawie. Był to jakiś niezgodny z prawdą komentarz przygodnego świadka. Zresztą postanowiono w związku z tem ogłosić sprostowanie. Sędzia Rykaczewski: Dlaczego takie sprostowanie nie pojawiło się?

Sw.: Owszem. Sprostowanie takie pojawiło się w „Abend” i „Vorwärts”.

Tow. Ciołkosz: Kto był inicjatorem tego odczytu?

Sw.: Dr. Friedländer, sekretarz międzynarodówki studenckiej.

Tow. Ciołkosz: Czy świadkowi nie wiadomo z kim ustalone były grubsze zarzysy tego odczytu?

Sw.: Zdaje mi się, że zdrem Hermanem Diamandem.

Tow. Ciołkosz: Czy było w tym odczycie cokolwiek sprzecznego z polityką.

Sw.: Nie zauważyłem niczego sprzecznego.

„Ludzie bez honoru”.

Następnie świadek stwierdza, że „Börse-kurier” uważał odczyt za zbyteczny, bo słuchacze nie usłyszeli, iżby Niemcy miały coś otrzymać od Polski, lecz że Niemcy mają się pogodzić ze stanem rzeczy.

Co się tyczy prasy polskiej, to czytał świadek w sanacyjnej prasie...

Tow. Ciołkosz: Ta prasa pisała, pisze i będzie pisała o rzekomym podarowaniu Pomorza Niemcom, to są ludzie bez honoru (zwracając się do sędziów): — Oto ulotka, którą rozdawano, a w której napisano: „Czy wiesz, że poseł Ciołkosz odstąpił Niemcom Pomorze?”

Przew.: Nie wiemy, kto tę ulotkę wypuścił.

Tow. Ciołkosz: Proszę Sądu na podstawie tej fałszywej wiadomości trzymać mnie tak długo w Brześciu.

Przew.: Niech pan się nie unosi.

Tow. Ciołkosz: Bardzo przepraszam Sąd, ale mówiąc o Brześciu

nie mogę mówić bez wzburzenia zupełnie uzasadnionego.

Prok. Grabowski: Proszę pana przewodniczącego o wniesienie do protokołu, że oskarżony Ciołkosz mówiąc o prasie sanacyjnej, która zamieściła wzmiankę o tym berlińskim odczycie powiedział, że to są ludzie bez honoru.

Tow. Ciołkosz: Tak jest.

Święta za darmo!

Konkurs świąteczny

„Dziennika Ludowego”

KUPON Nr. 2

Wyciąć i przechować!

Memorjał do poselstwa polskiego w Berlinie.

Następny świadek Ludwik Kohn, adwokat, członek biura międzynarodówki młodzieży zeznaje również o odczycie tow. Ciołkosza. Gdy w prasie ukazały się wzmianki przedstawiające w fałszywym świetle treść odczytu, generalny sekretarz obozu młodzieży dr. Friedländer napisał memorjał do poselstwa polskiego w Berlinie stwierdzając, że

głosy prasy są nieprawdziwe

i że on jak również wielu innych świadków jest gotowych w sądzie pod przysięgą zeznać, iż te głosy są nieprawdziwe. W memorjałach tym dr. Friedländer podał, że osk. Ciołkosz oświadczył, że względy etnograficzne jedynie decydują o granicach.

Echa aresztowania tow. Ciołkosza w Tarnowie.

Następuje zeznanie św. tow. Stanisława Żareka, wiceprezesa OKR. w Tarnowie.

Adw. Landau: Co się działo w Tarnowie na drugi dzień po aresztowaniu posła Ciołkosza?

Sw.: Myśmy nic nie wiedzieli o jego aresztowaniu, albowiem żona powiadzała nam rano, że w nocy byli jacyś policjanci z komisarzem i zabrali go mówiąc, że on będzie z powrotem w domu. Ani starosta, ani komisarz policji, do których zwróciliśmy się po informacje, nie o tem aresztowaniu nie wiedzieli. Wiadomość o zniknięciu Ciołkosza rozeszła się lotem błyskawicy po Tarnowie. Po południu plac pod domem robotniczym był zalany tłumem robotników. Przemówienie wygłosił obecny wówczas w Tarnowie dr. Szumski, poczem postanowiono udać się do starostwa z delegacją, by dowiedzieć się jakichś szczegółów. Gdy delegacja opuściła plac, wszyscy obecni udali się za nią. Wówczas policja poczęła wstrzymywać pochód. Nastąpiła strzelanina, która trwała do godz. 8 wieczorem. Na szczęście ofiar nie było. Po tych zajęciach aresztowano 17-letniego robotnika Iwana. Po tych zajęciach prof. Ciołkosz (ojciec oskarżonego) został wezwany do starosty, który mu zakomunikował, że Iwaniec powiesił się w celi. Starosta prosił, aby nie robić z tej sprawy rozgłosu, ale uniknięcia jakichś zaburzeń.

Tow. Ciołkosz woła: Powiesili go! Przew.: Proszę o spokój, bo zastosuję represję.

Tow. Ciołkosz: Tu dwaj świadkowie oskarżenia uważali za wskazane poruszyć sprawę stosunku PPS. do Bundu.

Sw.: Często współpracowaliśmy razem wraz z oskarżonym.

Tow. C.: Czy byłoby w tem coś złego, gdyby żydzi oddali głosy na listę Centrolewu?

Sw.: Nie.

Tow. C.: A czy BB. brzydził się żydowskimi głosami?

Sw.: Nie.

Tow. C.: A czy świadkowi wiadomo, że siedziałem w więzieniu niemieckim?

Sw.: Tak, za udział w powstaniu śląskim.

WINA RIEDLA

Krwawe zgromadzenie.

AVILA, 24. 11. (PAT). (Hiszpanja). Donoszą z Navarevista: w czasie gdy w kawiarni kierownik Domu Ludowego wygłaszał agitacyjne przemówienie nawołujące do buntu, interwenjował mer miasta pragnąc niedopuszczyć do dalszego przemawiania. Interwencja wzburzyła zebranych, którzy zaczęli strzelać do niego i do jego zastępcy. Wywiązała się wzajemna wymiana strzałów w czasie której kierownik Domu Ludowego został zabity a mer i jego zastępca odnieśli ciężkie rany.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Z za kulis teatru. - Nowi radni.

Wczoraj Rada miejska odbyła najpierw posiedzenie tajne, na którym załatwiono kilka spraw personalnych. Posiedzenie jawne rozpoczęło się dopiero o godzinie 8.30.

Na wstępie prez. Brzozowski odczytał list b. prezydenta m. Józefa Neumanna, który wyjaśnia, że z powodu złego stanu zdrowia składa mandat do Rady. Prez. Brzozowski wyraził cześć zasługom prez. Neumanna dla miasta, co Rada przyjęła powstaniem i żywymi oklaskami.

Z kolei p. Suesser zgłosił interpelację w sprawie konfliktu na komisji teatralnej. Prez. Brzozowski odpowiedział, że prof. Groer zgłosił się z żądaniem honorowania Towarzystwa popierania opery (po 2.000 zł. od każdego przedstawienia), ponieważ jednak komisja teatralna tej subwencji odmówiła, prez. Brzozowski zapowiada, że wyciągnie z tego konsekwencje. (Piszemy o tem na innym miejscu.)

NOWI CZŁONKOWIE T. RADY M.

Następnie przystąpiono do dokonania wyborów uzupełniających do Rady. Imieniem komisji - matki r. Litwinowicz przedstawił następujących kandydatów:

W miejsce ustępującego b. prez. Neumanna Józefa — p. Jana Sudhoffa, w miejsce r. dra Józefa Neumanna — dyr. Jana Borysiewicza, w miejsce śp. Towarnickiego — wicewoj. Wacława Drojanowskiego, w miejsce zmarłego tow. Hermana Diamanda — tow. Bronisława Skalka.

Wybór odbył się kartkami. Skrutynium wykazało następujący rezultat: Na 93 głosujących oddano 7 kartek białych, r. Borysiewicz otrzymał 83 głosów, r. Drojanowski — 77, tow. Skalak — 81, r. Sudhoff — 84.

Sprawę zwolnienia od kar za zwłokę za nieplacenie podatków

referował r. Suesser. Sprawa ta była już omawiana na poprzednim posiedzeniu. Referent proponował, by odpisać kary za zwłokę tym, którzy zapłacą zaległe podatki do końca br. Zaznaczyć należy, że zaległości w podatkach gminnych wynoszą po dzień 30 września 1931 około 6 milionów złotych. Tow. Żelazkiewicz na poprzednim posiedzeniu domagał się terminu dwumiesięcznego. Sprawę odesłano do komisji, wczoraj weszła ponownie pod obrady. Po dyskusji przeszedł wniosek p. Toczyskiego z terminem do 31 stycznia 1932.

Po upływie tego terminu pobierać będzie magistrat 1 procent miesięcznie, jako kary za zaległości w podatkach.

Dalej uchwalono następujące opłaty od psów:

Na dotychczasowym obszarze miasta: za pierwszego psa 20 zł., za drugiego 40 zł., za każdego następnego 60 zł. Za psa łańcuchowego 10 zł., za drugiego łańcuchowego 20 zł., za następne po 30 zł. — Na obszarze gmin przyłączonych: za pierwszego psa 15 zł., za każdego następnego po 20 zł., za psa łańcuchowego 5 zł., za każdego następnego po 10 zł.

Co było na komisji teatralnej?

Komisja teatralna, która zebrała się na kilka godzin przed posiedzeniem Rady m. miała rozpatrywać oferty wniesione na prowadzenie teatru. Wpłynęły oferty p. Zygmunta Nowakowskiego i p. Haliny Starskiej, dalej p. Wilama Horzycy, p. Kazimierza Justjana oraz p. Adama Dołyckiego na prowadzenie opery. — Tymczasem komisja teatralna oferty odesłała do Magistratu celem „uzupełnienia“, a p. Kupczyński wystąpił z wnioskiem o dalszą subwencję dla Tow. przyjaciół muzyki w „bagatelnej“ kwocie po 2.000 zł. od każdego przedstawienia. Towarzystwo to „obiecuje“ urządzać takich przedstawień po 10—12 miesięcznie, za tem miasto miałoby w tych ciężkich czasach wydawać po 20—24 tysięcy zł. miesięcznie na imprezy, które, jak dotąd, istnieją tylko w imaginacji protektorów tego towarzystwa.

Przeciw temu wnioskowi wystąpił ostro szereg radnych, wskazując, że przedewszystkiem należy uruchomić dra-

mat i zabezpieczyć na teatr dramatyczny fundusze gminy a dopiero później poprzeć ewentualnie Tow. popierania opery. Przy tej sposobności przypomnieć należy, że Tow. to otrzymawszy 60 tysięcy zł. subwencji zapłaciło czynsz dzierżawny za salę w Teatrze Nowości, gdzie odbywała się na razie różne rewie, a potem nic dla uruchomienia działu muzycznego nie zrobiło.

W rezultacie wniosek upadł a prez. Brzozowski zapowiada, że wyciągnie z tego konsekwencje.

—:—

Po wyborach w przemyskiem.

Mimo, że w „górskich powiatach” okregu wyborczego oddało głosy 90 a nawet 100 proc. wyborców, oczywiście wszyscy „oddali” głosy na sanację, mimo takiego „entuzjazmu” w tych podkarpackich wsiach, że wyborcy pochodami przy dźwiękach orkiestr sprowadzonych z różnych stron kraju i śpiewie Pierwszej Brygady szli do urny wyborczej (tak entuzjastycznie opisuje przebieg głosowania urzędowa agencja); mimo to wszystko i mimo inne jeszcze rzeczy, które tym wyborom towarzyszyły, rezultat nie potwierdził tego entuzjazmu. Nizinne okolice tego okregu okazały znacznie mniej dla sanacji „zapala”. Sanacja z trudem „utrzymała” stan posiadania kartek wyborczych

Prasa moskiewska coraz ostrzej występuje przeciwko Japończykom i Japonii, o czem świadczą nie tylko artykuły komentujące wypadki na Dalekim Wschodzie, ale i tytuły telegramów jak np.: „Należy położyć kres prowokacyjnej antysowieckiej kampanji”, „Legalizacja zabranych terenów”, „Ajenci japońscy instalują się w Tien - Tsin i Pekingu”, „Powstanie w Tien - Tsin jest dziełem japońskich okupantów”, „Plany militarysty japońskiego” itd.

Do Moskwy nadeszły wiadomości, że w ostatnim czasie przybyły do Mukdena

nowe japońskie oddziały. Wojsko jest doskonale uzbrojone i wyposażone. Samoloty wojenne, które z Japonii przyleciały do Pion - Janu (Korea), natychmiast odleciały do Mandżurji.

Jak donosi „Prawda”, wojskowa partja w Japonji domaga się, aby armja w Mandżurji została natychmiast pomnożona. Z Szanghaju donoszą, że założone tam zostało „Stowarzyszenie młodzieży japońskiej”, które wytyczyło sobie za cel wspólnie pracować z japońskimi siłami wodnymi i lądowymi dla obrony życia i mienia obywateli japońskich jakoteż i w walce przeciwko „bezwzględnej” działalności antyjapońskich organizacji.

Pisma sowieckie przynoszą tekst telegraficznej depechy dowódcy japońskiej armji okupacyjnej generała Hontsia, wysłanej do Tokio. W depeście tej m. in. powiada się: „Nadszedł czas, kiedy Japonja musi powziąć doniosłe postanowienie. Z strategicznego punktu widzenia nadzwyczaj trudno utrzymywać kontakt pomiędzy centralnymi władzami wojskowymi na terenie japońskim a Mandżurją. Dlatego armja kwantuńska (operująca w Mandżurji) domaga się zupełnej niezależności, jakoteż wolnego zdecydowania w tworzeniu planów operacji wojennej”.

Japończycy prowadzą obecnie intensywny wywiad lotniczy w rejonie operacji wojennych. Samoloty japońskie odbywają loty nawet nad zachodnią częścią kolei wschodnio - chińskiej, obserwując sytuację na zachód od Amanczy w kierunku mandżursko - sowieckiej granicy.

W północnej Mandżurji dwa samoloty japońskie zrzucały przeszło 30 bomb na chińskie oddziały wojskowe, obozujące w tym kraju.

—:—

Chiny przeciw komisji Ligi Narodów.

GENEWA, 25. listopada. (Pat.) Jak donoszą z Szanghaju prasa chińska występuje bardzo gwałtownie i jednomyślnie przeciw wysłaniu specjalnej komisji Rady Ligi Narodów, mającej zbadać obecną sytuację w Mandżurji. — Zadzając, by rząd zaproteściwał przeciw temu pomysłowi narażającemu na szwank suwerenność Chin.

W kołach rządowych panuje również niezadowolone z uchwały Rady Ligi Narodów, którą uważa się za zupełnie nie wskazaną w obecnym stadium konfliktu.

GENEWA, 25. listopada. Przedstawiciel Chin przy Radzie Ligi Narodów, dr. Sze, wybrał się dotychczas przyjąć projekt wysłania specjalnej komisji śledczej Rady Ligi Narodów do Mandżurji, wyczekując decyzji swego rządu.

Projekt ten opracowany przez Generalnego sekretarza Rady, sir Eryka Drummonda, został już przesłany do rządu nankińskiego.

Rada Ligi Narodów zbiera się dziś w południe na obrady z wyłączeniem przedstawicieli Chin i Japonji. Jak się dowiadujemy, w łonie nie Rady, dotychczas nie uzgodniono stanowiska co do wysłania specjalnej komisji do Mandżurji.

—:—

Unieruchomienie kopalni.

SOSNOWIEC, 25. 11. (PAT). Nawiedzona katastrofalnym pożarem kopalnia węgla Maksymilian w Dąbrowie Górniczej została ze względów bezpieczeństwa unieruchomiona w całości. Zarząd kopalni przystąpił już do odbudowy. Prace te potrwają około miesiąca. W tym czasie cała załoga, t. j. 206 robotników pozostanie bez pracy. Straty materialne kopalni wynoszą przeszło 100 tys. zł.

sów wiedeńskich sfałszowanie podpisów na wekslach i zcedowanie sprzedanej już raz hipoteki, czem naraził na wielkie straty niejakiego Franciszka Dejmeke. Oprócz tego naciągnął kupca wiedeńskiego Arnolda Klejna, pod pozorem założenia wielkiej spółki akcyjnej.

W Polsce również, zwłaszcza na terenie Drohobycza i Borysławia, dokonał szeregu oszukiwanych machinacji. Stos doniesień karnych zalega w sądzie samoborskim, a sędzia śledczy prowadzi przeciwko niemu dochodzenia. W ostatnich czasach oszukał Schajowicz kilka osób w Borysławiu pod pozorem sprzedaży kopalni „Bianka”.

Prawdopodobnie jeszcze przed wydaniem go władzom austriackim Schajowicz pociągnięty będzie do odpowiedzialności za oszustwa, dokonane na szkodę obywateli polskich.

—:—

Ten, który szuka prokuratora.

Jak wiadomo, były więzień brzeski b. poseł i prezes NPR., Karol Popiel zeznawał na procesie brzeskim jako świadek i dał wyraz zdziwieniu, dlaczego nie zasiadł jako oskarżony wraz z innymi więźniami brzeskimi i dlaczego nie został pociągnięty do odpowiedzialności za rzekome nadużycia w fabryce masek gazowych „Protekta”.

„Oto człowiek, który szuka prokuratora” — oświadczył na rozprawie brzeskiej jeden z obrońców.

Dopiero teraz, to jest w tydzień po zeznaniach b. posła Popiela, a w sześć lat po nadużyciach, popełnionych w fabryce „Protekta”, sędzia śledczy zapasowy Grabowski — jak donosi sanacyjny „Ekspress Poranny” — powziął postanowienie wszczęcia śledztwa przeciw p.

Popielowi.

Należy przypomnieć, że w r. 1927 gen. Żymirski został skazany na pięć lat więzienia za wprowadzenie w błąd rządu, który na zamówienie masek gazowych w „Protektie” poniósł znaczne straty. Fabryka masek gazowych „Protekta” powstała z kapitałów polskich i francuskich. P. Popiel miał podobno jakieś udziały w tej fabryce. Jaki był udział jego w zbrodni, za którą został skazany gen. Żymirski, niewiadomo. P. Popiel przypomniał na procesie brzeskim, że złożył swego czasu nawet mandat sejmowy, nie chcąc się zaslaniać nieetykalnością poselską, mimo to jednak śledztwa mu nie wytoczono. Dopiero teraz, po latach sześciu, śledztwo się rozpoczyna. Rzadki wypadek w postępowaniu sądowym.

—:—

Zdefraudowali ponad 200 milionów.

ATENY, 25. 11. (PAT). W mieście Pireusie wykryto sensacyjną aferę defraudacji 34 milionów drachm. Głównym winowajcą okazał się sam burmistrz Pireusu Panajotopulca, który też został osadzony w areszcie.

HELSINKI, 25. 11. (PAT). Skarbnik szwedzkiego Chóru akademickiego przy uniwersytecie tutejszym zdefraudował cały majątek organizacji wynoszący 180 milionów marek.

—:—

Bitwa morska pod Nowym Jorkiem.

Konflikta alkoholu i aresztowanie 160 przemytników.

NOWY YORK, 25. listopada. Na wodach terytorjalnych Am ryki w pobliżu Long Island rozegrała się w poniedziałek istna bitwa morska, pomiędzy łodziami strażniczymi urzędu prohibicyjnego a flotylą przemytników alkoholu.

Władze amerykańskie były poinformowane o wypłynięciu z Liverpoolu parowca „Alma” wiozącego 500 zbiorników whisky, wartości około pół miliona dolarów. Ładunek miał być dostarczony do granicy wód terytorjalnych na wysokości Nowego Yorku, a następnie przeladowany na mniejsze parowce i łodzie motorowe.

Postępując tak szczegółowe dane, urząd prohibicyjny zorganizował obławę na parowiec „Alma”. Z portu nowojorskiego wyruszyły na spotkanie łodzie patrolowe, uzbrojone w kulomoty i lekkie armatki.

Przemytników zaskoczono podczas przeladowywania zbiorników ze spirytus. m z pokładu „Almy” na pomocnicze parostatki. W gęstej mgły wywiązała się bezładna strzelanina. Smuglerzy bronili się zaciekle do chwili, póki nie nabrali przekonania, iż mają odciecie wszystkie drogi odwrotu.

Na pokładzie „Almy” aresztowano 60 osób. Poza tem kilkadziesiąt osób ujęto na mniejszych parowcach. Policja skonfiskowała spirytus.

Skutki tej „bitwy morskiej” jak ją nazywa prasa nowojorska, będą prawdopodobnie wręcz sensacyjne, gdyż do afery przemytniczej są zamieszane liczne osobistości ze świata finansowego. Według krążących wersji, ekspedycję finansował jeden z prywatnych banków nowojorskich.

—:—

Aresztowanie nafcjarza.

Wczoraj w kawiarni Wiedeńskiej aresztowano b. przemysłowca naftowego dr. Salomona Schajowicza. Aresztowanie nastąpiło na skutek listów gończych rozesłanych przez władze austriackie.

Dr. Salomon Schajowicz urodzony w Czerniowcach, po rozbiciu się monarchji austriackiej, przyjął obywatelstwo austriackie i do 1925 r. przebywał w Wiedniu,

gdzie popełnił szereg oszustw na bardzo znaczne sumy. W r. 1925, czując, że w Wiedniu grunt pali mu się pod nogami, uciekł za fałszywym paszportem na nazwisko Józefa Schrotta do Polski i grał w Zagłębiu borysławskim, gdzie przeprowadził szereg oszukiwanych interesów.

Dr. Schajowicz ma na sumieniu z cza-

Kronika.

Lwów, 25 listopada 1931.

TEATR WIELKI:

Sroda o 7.30 „Wywchasy donzuana“
Czwartek o 7.30 „Wywchasy donzuana“
Piątek o 7.30 „Wysoka stawka“
Sobota o 3.30 „Baba Jaga“
Sobota o 7.30 „Wysoka stawka“
Niedziela o 3.30 „Baba Jaga“
Niedziela o 7.30 „Wysoka stawka“
Poniedziałek o 7.30 „Wysoka stawka“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sroda o 7.30 „Szuba“
Czwartek o 7.30 „Szuba“
Piątek o 7.30 „Szuba“
Sobota o 3.30 „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królowie rajszych bżów“
Sobota o 7.30 „Szuba“
Niedziela o 3.30 „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królowie rajszych bżów“
Niedziela o 7.30 „Szuba“
Poniedziałek o 7.30 „Szuba“.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś i dni następnych królowa K. Wroczyńska: „Wywchasy donzuana“.

BAJKI w Teatrze Rozmaitości. Dzieci z konserwatorium muzycznego im. Szymanowskiego i szkoły baletowej St. Faliszewskiego, urządzają dla dzieci niebawie widowisko. Bań w 5-ciu aktach piera Marty Kubiszynówny z muzyką L. Jaworskiego „O niewidomym Kaziu, wróżce Szczęsnej i królowie rajszych bżów“ ukaże się w sobotę popołudniu dnia 28. bm. o godzinie 3.30 na scenie Teatru Rozmaitości. Kierownictwo Teatru Rozmaitości przypomina, że wstęp na sale panom dozwolony został w kapciach, lub okryciach głowy.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK KAS CHORYCH we Lwowie komunikuje: Wojewódzki Urząd Zdrowia, zaliczył Lecznice Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie. (Dwernickiego 3) do tych zakładów leczniczych, które mają prawo przyjmowania kończących studia lekarzy na jednoroczną praktykę lekarską. Lecznica posiada oddziały wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczno-położniczy, roentgenologiczny, laboratoria oraz wszelkie ambulatoria specjalistyczne z osłoniętymi chorobami zawodowymi łącznie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj rano przechodząc ulicą Grodecką, mieszkanka Holoska małego, Kocut Marja, pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że straciła przytomność i uszkodzenia ciała.

KRADZIEŻ. Schweitzerowi Zygmuntowi. (Grodzkiego 9), skradziono płaszcz selski, a także bieliznę. Kradzież dopuściła się Marja Ne pości, za którą wszczęto poszukiwania.

Z mieszkania p. Lisowskiego Romana, skradziono garderobę męską, wartości 430 zł. a p. Reizlerowi Józefowi (Szpitalna 7), kółka laterek elektrycznych.

Nie miał szczęścia Pasiecznik Mikołaj, gdyż schwytano go na uczynku kradzieży płaszcza własności Hlyni Jana. (Na Baiki 9).

POKASANA PRZEZ PSA została Zofia Klimowicz (Paskowa 3), przechodząc przez podwórze Gremia Karola.

Tragedje wiejskie.

LUBLIN.

We wsi Stanisławów, pow. Chełmskiego, Kulesza Maria, otrula esencją octową niesłubnego syna swego mającego 1 i pół roku, a następnie w zamierze samobójczym sama zażyła esencji octowej. Denatę umieszczono w szpitalu.

We wsi Jaszców, pow. Lubelskiego, między małżonkami Marianną i Aleksandrem Grzesiakami, wywiązała się kłótnia, a następnie bójka, w czasie której, Grzesiak Marianna zadała swemu mężowi 6 ran nożem, wskutek czego Grzesiak Aleksander nie odzyskawszy przytomności zmarł. Grzesiak Mariannę aresztowano.

Pluta Jan, lat 18, z Olenów, pow. Chełmskiego, chcąc zabić śpiącego zająca, wypożyczył od sąsiada strzelbę i biegać przez podwórze. Spowodował wystrzał, który ugodził w głowę, bawiącą się na podwórzu siostrę tego 4-letniego Eugenję, kładąc ją trupem na miejscu. Pluta po wypadku zbiegł w niewiadomym kierunku.

14 - letni samobójca.

WARSZAWA, 25. listopada. (tel. wł.) W mieszkaniu swych rodziców przy ul. Wesolej, 3 powiesił się na ręczniku 14-letni Julian Dobrzycki. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Co było przyczyną samobójstwa nie ustalono.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ z CASINO: „Romans z porucznikiem“ Laurence Tibbet.
CHIMERA: „Halo! Tu mówi Jarossy“ oraz dwa serca.
GRAZYNA: „Czar tanga“
KOPERNIK: „Tabu“ i „Legion pograniczny“
LEW: „Szkoła uwodzenia kobiet“
LUNA: „Pod maską bandyty“ i „Noc szaleńca“
MARYSIENKA: „Tabu“ i „Legion pograniczny“
MIRA: „Kobieta w płomieniach“
OAZA: Klara Bov we filmie „Karkołomne zakrety“
PALACE: „Bomby nad Monte Carlo“
PAN: „Księżniczka na urlopie“ Igo Sym.
Ossi Oswald.
PROMIEN: „Erotykon“
SLONCE: „Tajemnica pokoju Nr. 13“
STYLOWY: Greta Garbo jako „Anna Christie“ oraz Laurel i Harve.
UCIECHA: Cowboy Manattanu, oraz Pat i Patachon jako strzelcy.

Krwawa zbrodnia szaleńca.

Od dłuższego czasu przebywał na kuracji w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówce niejaki Derendarz Wincenty.

Ostatnio wskutek poprawy, jaką zaszła w stanie zdrowia Derendarza, dyrekcja zezwoliła na używanie go do różnych posług na terenie szpitala. Z usług tych najczęściej korzystano w kuchni rytualnej do której dostarczał mięso rzeźnik z Aleksandrowa Sniatowski. Manipulacji tej dokonywano w ten sposób, że po złożeniu mięsa przez syna Sniatowskiego 22-letniego Abrahama Jakóba, kucharz wydawał mu w kuchni pokwitowanie.

Onegdaj jak zwykle młody Sniatowski udał

się do kuchni po pokwitowanie. W czasie, gdy kucharz był zaabsorbowany sporządzaniem kwitu nagle wyskoczył z boku Derendarz, zajęty dotychczas zmywaniem naczyń kuchennych schwył ze stołu półmetrowej długości óz kuchenny i z dzikim okrzykiem rzucił się na Sniatowskiego, wbijając mu noż w lewy bok, z taką siłą, że ostrze wyszło prawym bokiem, nieszczęśliwego.

Sniatowski padł trupem na podłogę kuchni. Kucharz wszczął alarm. Nadbiegło czterech do odców kłór m z rudm udo o się s repować szaleńca, i przywdziać mu kafen bezpieczeństwa.

Z zemsty do strażnika zabija mu syna.

W lesie pod Kolbuszową został zamordowany wstrząśniętym ze strzelby Leonard Doroszyński 19-letni syn strażnika leśnego, tamtejszego rewiru.

Okazało się, że zbrodni dopuścił się znany

klusownik. Kwaśnik, który z zemsty do ojca zastrzelił syna. Chłopiec ostatkiem sił dowolił się do zabudowań i tam wypowiedział się na zwisko swego mordercy zmarł.

Kwaśnik stanie przed sądem doraźnym.

Protest przeciw straceniu 15 literatów chińskich.

Z Nowego Jorku donoszą: Delegat amerykański Penclubu odwiedził ambasadora chińskiego w Waszyngtonie, by zaprotestować przeciwko ścięciu 15 literatów chińskich w Nankinie.

Literaci byli straceni z rozkazu marszałka

Czang-Kai-Czeka, za nieżyczliwe stanowisko wobec rządu.

Na złożonym protestie figuruje około 100 podpisów literatów amerykańskich, w tym liczne nazwiska Sinclair, Lewis, Teodor Dreiser Edne Ferberg, Das Passos i inni.

Walka z bandytami na Korsyce.

Walka z plagą bandytyzmu na Korsyce, prowadzona jest z wielką energią. Na wyspie wyładowały ostatnio oddziały marynarzy, a okrzęty wojenne otrzymały rozkaz pilnowania brzegów i niewypuszczenia nikogo na morze. Karnie ta ekspedycja walczy równocześnie i z oporem tamtejszej ludności, z której całe wsie i miasteczka sprzyjają bandytom z różnych wowodów.

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej we Lwowie.

Policja polityczna we Lwowie wpadła na trop dobrze zakamuflowanej drukarni komunistycznej, z której wyszły wszystkie w ostatnich dniach wydawane ulotki. Drukarnia znajdowała się w domu przy ul. Tarnowskiego 41. w mieszkaniu wynajętym specjalnie do tego celu przez Dawida Wittlina, zameldowanego przy ul. Słonecznej 8.

W chwili wkroczenia policji drukarnia była czynna i znajdował się w niej Kazimierz Pańków z zawodu technik dentystyczny.

W związku z wykryciem tej drukarni aresztowano prócz Wittlina i Pańkowa, Dawida Rubinsteina, stud. politechniki.

Akcja spisowa Ukraińców.

W związku ze spisem ludności, prowadzonym na terenie całego państwa, w wszystkich oddziałach Ukraińców, żywa agitacja. Obecnie utworzył się specjalny komitet spisowy, w skład którego weszli reprezentanci Undo, socjalnych radykałów i socjalnych demokratów. Komitet opublikował odezwę, nawołującą do masowego udziału w spisie i pouczającą jak należy wypełniać arkusze spisowe.

DZIŚ DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.90.40.

Program radiowy

CZWARTEK, 26. listopada.

11.40. Przegląd prasy krajowej.
11.58. Sygnał czasu i hejnał.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. Odczyt rolnicy „Wytężone polityki miarskiej“ wygl. inż. Stanisław Mierczyński.
12.35. Koncert szkolny zorganizowany przez W. Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy wspólnie z Polskim Radiem.
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. Lwowski kącik LOPP.
15.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.50. Program dla najmłodszych: a) obrazek piera H. Rostafińskiej Choynowskiej „Na podwórku“ b) Opowiadanie Cioi Hali „Polowanie Zbyska“.
16.20. Lekcja języka francuskiego.
16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10. „Wileński żyd“ — wybitny pisarz i patriotę polski (Juliusz Klaczko) wygl. p. Wł. Arcimowicz.
17.35. Koncert solistów w wyk. p. Małgorzaty Kurnatowskiej (śpiew) Anita Romanowska (skrzypce), Aleksander Wielhorski (fortepian) i L. Urstein (akomp.).
18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
19.15. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespond. bież. omówi p. inż. W. Tarkowski.
19.25. Recital skrzypcowy p. dr. Janiny Oroszówny, akomp. p. T. Seredyński.
19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00. „Nowe świąty do zdobycia“ wygl. p. Stefania Okolów. Podhorska.
20.15. Omówienie koncertu europejskiego z Pragi czeskie.
20.30. Koncert europejski z Pragi.
22.40. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego.
22.45. Komunikat meteorologiczny.
22.50. Wiadomości sportowe.
22.55. „Szuka flirtu“ powieść akustyczna.
23.30. Muzyka taneczna z teatru „Bagatela“ we Lwowie.

STARANIEM SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się we środę dnia 25. listopada br. o godzinie 7-mej wieczór, w sali przy ul. Rutowskiego 23, II. p. odczyt p. dr. Sandaiera p. t.: „Jak wychowywać dzieci trudne do wychowania“. Uprasza się towarzyszek i towarzyszy o liczne i punktualne przybycie.

Po odczytaniu o godzinie 8-mej posiedzenie Kobiety PPS.

ZARZĄD.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Łyczaków-Zielona, odbędzie w czwartek, dnia 26. listopada br. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Zw. Kafilarzy, ul. Zielona 7, posiedzenie członków Zarządu Komitetu i mężów zaufania. Proszeni są o bezwzględne przybycie tow.: Buczek, Dragan, Dobrzański, dr. Elsterowa, Florek, Fei-lesowa, dr. Jonas, Kuta, Lazarusówna, Lewandowska, Leszek, Miziniak Mokłowska, Patynek Paliuk, Rosenblatt, Trojanowska.

LWOWSK. ORG. MŁODZ. TUR. Dalszy ciąg posiedzenia Kom. Wyk. odbędzie się w piątek, dnia 27. bm. o godz. 10.30 w lokalu własnym.

ZWIĄZEK PAN DOMU zawiadamia, że zwykłe zebranie odbędzie się w piątek 27. bm. o godz. 17-te w sali odczytowej Gazowni, ul. Gazowa 28. P. ogadanka „Jak urządzić kanie Święta“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

OGŁOSZENIA

Gorsety „FEMINA“

Lwów, Piekarska 1/B
Gorsety biodrówki, napierśniki, reformy i opaski mies.
Ceny niskie, modele franc.

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.
ZAKŁAD FRYZJERSKI
E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

GRZYBY

ładne, wybrane, (najmniej 5 kg.) po 8 zł. 1 kg. powiada czyste śliwkowe z cukrem, beczułka 5 kg. 10 zł. bryndza czysta owa, beczułka 5 kg. 10 zł. miód pszczoły górski, puszcza 5 kg. 20 zł. orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 14 zł. wysła franko za pobraniem

MENDEL STUMMER,
KOSÓW, k. Kołomyj.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródka 2 b, Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filitowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby naitaniej. (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Franki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Ogłanianie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów. Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

SPRZEDAM 200 sążni parceli Letnisko Olesów koło Stanisławowa za 800 zł. Wiadomość: Sobol Paweł, Kingi 3. m. 16. tel. 6-66 w godz. 12 — 1. 2*

MEBLE I SPRZĘT

KOMPLETNE SYPIALNIE, łącznie, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca naitaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź z przekonaniem, że takowe otrzymasz najtaniej u BE-SZELESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 152

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM książeczkę Kasy Chorych. Roman Jurek.

MIESZKANIE (osobny pokój), przy rodzinie na dwie osoby, dla kawalerów lub panienek można odnajdą zaraz (cena niska). Kordeckiego 8. (dom w ogrodzie).

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera“.